

Heintsch, Paweł

Rodzinnemu miastu

Przegląd Pruszkowski nr 2, 150

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RODZINNEMU MIASTU

O, moja szalona tęsknoto!
Złotymi falami przybywaj.
Jam burzy twej żar przyjął gotów,
Śpiew wspomnień nam będzie przygrywał.

O, słowa serdeczne i proste!
O, moje kasztany rodzinne!
Swym szumem utulcie mnie do snu,
Swym szumem pogodnym i płynnym.

Dalekie Twoje ulice
Ukaż mi Miasto najświętsze.
Pod Twoim najczulszym z księżyców
Niech w wieże mistyczne się spiętrzą.
Niech moje wzniesione ramiona
W obłoki białe się przedrą
I niechaj światu zabłyśną,
Jak złote krzyże katedrom.

Przez gwarną Akademicką,
Przez cichą Zyplikiewicza,
Pójdę do Parku Stryjskiego
I będę ze szczęścia krzyczał,

Wesołe lwy pod ratuszem
Będę całować w pyski
I w żarze najśłodszych wzruszeń
Jak braciom będę im bliski.

Drogi moje są długie ;
Długie, kamienne i mroczne,
Marzenia owiały mi głowę,
Bezbronne i niewidoczne.

1946 r.

